Wydanie B.

Cena egzemplarza zł 4
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Prenumerata mies. zł 90
wysyłka pod opaską zł 95

Rok III | Centrala telefoniczna IKP w Bydgoszczy 33-41 i 33-42 Telefon międzymiast. 36-00. Sekretariat redakcji 19-07 Sekretariat przyjmuje codziennie od godz. 10 do 12 | Wtorek, dnia 4 marca 1947 r. | Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWN „ZRYW" Konta: PKO „Zryw" Nr VI-135; PKO IKP Nr VI-140 Konto bież.: Bank Zw. Spółek Zar. w Bydgoszczy | Nr 61

Odpowiedź terrorystów żydowskich na mowę Bevina

Rekordowa fala dynamitowych zamachów w Palestynie

W ciągu 24 godzin 8 wielkich zamachów — Olbrzymi park samochodowy w Haifie wyleciał w powietrze — Miny na autostradach powodują liczne katastrofy — Straszliwy obraz spustoszenia po wysadzeniu angielskiego kasyna oficerskiego — 19 osób zabitych — 23 rannych

Z ostatniej chwili: Ogłoszenie stanu wyjątkowego na zagrożonych miejscowościach

LONDYN (obsł. wł.). Z Jerozolimy donoszą że wysoki komisarz Palestyny Cunningham zarządził stan wojenny w gęsto zaludnionej dzielnicy miasta, gdzie ukrywać się mogą ekstremiści. Ponadto na całym wybrzeżu Palestyny obowiązuje areszt domowy. W Jerozolimie godzina policyjna obowiązuje od godz. 7 wieczór do 5-tej rano.

Zarządzenia te okazały się konieczne, wobec nowych zamachów,



Cunnigham wysoki komisarz brytyjski dla spraw Palestyny

które w ciągu ostatnich 24 godzin osiągnęły rekordową cyfrę. Ogółem dokonano 8 wielkich zamachów, w których zginęło 19 osób, a 23 odniosło rany, w tym wielu żołnierzy i policjantów angielskich. Największym — był zamach na gmach brytyjskiego klubu oficerskiego, gdzie zginęło 16 osób, a 17 odniosło ciężkie rany. Zamachowcy otworzyli ogień z karabinów maszynowych, a następnie przedostali się przez druty kolczaste, otaczające gmach i rzucili doń przez okna paczki z dynamitem, które wybuchły z potworną siłą. Całe kasyno leży w gruzach. Wysadzenie klubu oficerskiego jest największym aktem terrorystycznym po zburzeniu hotelu „Dawida". Dziś rano żołnierze brytyjscy przeszukiwali jeszcze gruzy za dwoma zaginionymi.

Jak oświadczyła tajna radiostacja organizacji „Irgum Zwai Leumi", zamach jest protestem przeciwko deportowaniu imigrujących do Palestyny Żydów.

Drugim większym aktem gwałtu był zamach na park samochodowy marynarki brytyjskiej w Haifie, gdzie podpalono ponadto szereg urządzeń portowych. W parku wyleciało w powietrze 15 samochodów.

Na szosie pod Jerozolimą kolumna brytyjskich samochodów wojskowych wjechała na miny. W kilku miejscach terroryści przecięli kable elektryczne.

Z ostatniej chwili: Stan wyjątkowy został rozszerzony na Tel-Aviv, Haifę i kilka innych mniejszych miejscowości.

Nowy typ spadochronu



Niemcy przegrali wojnę, ponieważ bohaterstwo, duch wynalazczy i wytrwałość aliantów były silniejsze. Tym niemniej Niemcy dokonali w czasie wojny szeregu doskonałych wynalazków. Oto jeden z nich, spadochron, sporządzony z taśmy. Obok modelu spadochronu jeden z niemieckich eksjego kolegów, pracuje dziś w służbie rządu amerykańskiego.

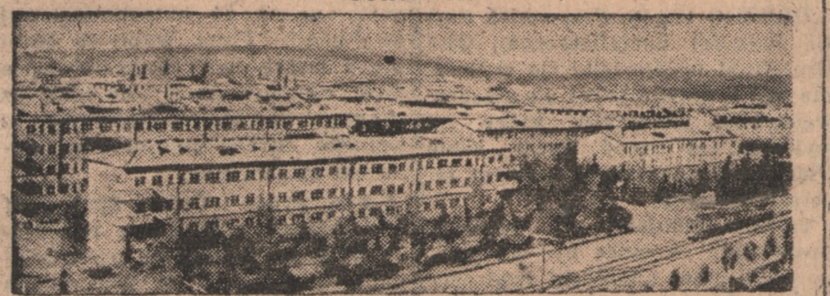
Szmuklerze narkotyków

BERN (PAP). Policja bazylejska ujęła bandę szmuklerów, która trudniła się przemytem kokainy z Włoch przez Szwajcarię do Niemiec. Jednym z członków organizacji okazał się wydalony swego czasu z Bazylei za działalność nazistowską Niemiec — Fleig, który niewiadomo pod jakim pretekstem, uzyskał ponownie wizę wjazdową do Szwajcarii.

Konferencja dziennikarzy w Hamburgu

HAMBURG (ZAP). W Hamburgu obradowała międzynarodowa konferencja dziennikarzy w celu uregulowania wywozu i przywozu gazet, czasopism i książek zza granicy. W pierwszej fazie realizacji planu 2% nakładu może być eksportowanych. Wymiana czasopism kulturalnych, naukowych i technicznych ma się przyczynić do lepszego zrozumienia się i bliższej współpracy narodów.

Stalińsk



Miasto Stalińsk jest jednym z miast, będących wynikiem prac stalinowskiej pięciolatki. Już w 1914 roku prywatni przedsiębiorcy próbowali zorganizować tu przemysł metalurgiczny. Próby te spełzły na niczym. W r. 1926 władze sowieckie posłałykomisję, której polecono sprawdzić zapasy surowców, a w trzy latapóźniej przyjechał pierwszy oddział budowniczy. W 1932 r. Stalińsk dał krajowi pierwszy raz lane żelazo. W dniu 10-lecia nowe miasto liczyło150 tys. mieszkańców i posiadało 42 szkoły oraz Instytut Metalurgiczny.

Powódź w Boliwii — wezbrane wody zalały miasto

Co mówią za granicą o komunikacji powietrznej

8000 ludzi czeka na ratunek

Przed powodzią schronili się na wieżę wysokiej katedry. 1.200 dzieci siedzi na dachach domów i drzewach. Akcja ratownicza samolotów ameryk.

LONDYN (obsł. wł.). Rozpaczliwa sytuacja na terenach dotkniętych katastrofą powodzi w Boliwii pogorszyła się jeszcze bardziej na skutek ulewnego deszczu. Jest mało nadziei na uratowanie około 8.000 mieszkańców Trinidadu, którzy w ucieczce przed żywiołem zgrupowali się w katedrze, bo tylko katedra wraz z przyległymi domami wystaje ponad falami. Część ludności, w tym 1.200 dzieci siedzi na dachach i drzewach. Samoloty niosące pomoc, zdołały dotychczas uratować tylko 44 osoby, reszta czeka na zmiłowanie. Mieszkańcy zabili 10 aligatorów, które pływały na zalanych ulicach. Akcja ratownicza jest bardzo utrudniona na skutek deszczu. Poziom rzeki Mamore stale się podnosi. Jeden z samolotów amerykańskich zrzucił ludności 550 pasów i kół ratunkowych.

Tiso handlował ludźmi

Proces b. prezydenta Słowacji odsłania kulisy akcji tępienia Żydów słowackich

BRATYSŁAWA (ZAP). W trakcie procesu b. marionetkowego prezydenta Słowacji ks. Tiso i b. min. Macha poruszano już niejednokrotnie sprawę wywiezienia przez Niemców ze Słowacji kilkudziesięciu tysięcy Żydów. Tiso wykręcał się, oświadczając, że nie wiedział, iż deportowani Żydzi są następnie mordowani, a nawet uważał, iż zostaną oni w ten sposób zabezpieczeni (!). Naturalnie tłumaczenie to nie budzi zaufania. Jak się okazuje, w sprawie deportacji Żydów rokował z Niemcami w 1942 r. stracony już b. „premier" Tuka, który też zawarł umowę w sprawie wywiezienia 60 tysięcy Żydów. Najciekawszy jest przy tym fakt, że na mocy tej umowy Słowacy musieli płacić Niemcom za każdego wywiezionego przez nich Żyda sumę 500 marek (w związku z pozostawionym przez Żydów na Słowacji majątkiem), przy czym Niemcy pobrali sobie z góry zaliczkę w wysokości ponad 100 milionów koron słowackich. Prócz Żydów reżim Tiso wydawał Niemcom również żołnierzy jugosłowiańskich i francuskich, którzy uciekali z niewoli niemieckiej — choć trudno było nie wiedzieć, że wydaje się tych ludzi na śmierć.

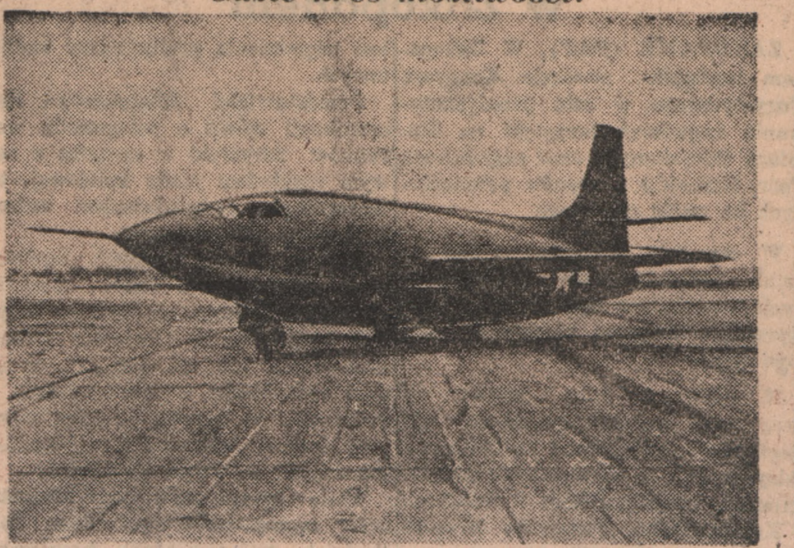
Niemcy hitlerowcy uciekają do Ameryki Połud.

Raport biura badań europejskich zawiera również materiały o sieci konspiracji w Niemczech

LONDYN (obsł. wł.). W Londynie ogłoszono raport komitetu dla badań spraw europejskich o stosunkach panujących w Niemczech. Raport ten stwierdza, że ucieczka Niemców przez Szwajcarię i Włochy do Ameryki Południowej trwa w dalszym ciągu. Dokładne informacje o metodach stosowanych przez uciekinierów i ich pomocników przekazane zostały władzom sojuszniczym. Raport wysłany został premierom i min. spraw zagr. Stanów Zjedn., Zw. Radzieckiego, W. Brytanii, Francji, Belgii, Danii i Norwegii.

Z dalszej treści raportu wynika, że sieć nazistowskich organizacji w Niemczech jest olbrzymia. W związku z ostatnio wykrytym spiskiem aresztowano tylko 800 członków podziemia, a tysiące pozostaje na wolności. Tam, gdzie przed wojną istniała „piąta kolumna", tam wszędzie spodziewać się można nowej zbrodniczej działalności. Należy się liczyć z możliwością rozszerzenia takich epidemii, jak dyfteryt i tyfus u ludzi, a pryszczyca wśród zwierząt. Członkowie organizacji hitlerowskich mogą zatruwać środki żywnościowe i rozpowszechniać choroby w pociągach, kinach, teatrach, lokalach i kolei podziemnej. Wobec wykrycia spisku można mieć nadzieję, że zagłada świata została na czas odwrócona.

Gdzie kres możliwości?



Samolot rakietowy „XS-1" — maszyna zbudowana dla amerykańskich sił powietrznych rozwija — jak zapewniają konstruktorzy — szybkość 2800 km na godzinę i osiąga wysokość ponad 21 tys. metrów.

Dekret został podpisany
Koniec istnienia Prus

BERLIN (obsł. wł.). Sojusznicza Rada Kontroli opublikowała — od dłuższego czasu zapowiadany dekret o likwidacji Prus. Tym samym państwo pruskie, będące — jak mówi dekret — ucieleśnieniem militaryzmu i reakcji przestało de facto istnieć. Całe terytorium podzielone zostało na małe kraje. Dekret podpisali przedstawiciele wszystkich czterech mocarstw.

Warunki pożyczki amerykańskiej dla Grecji

1) Anglia utrzyma swoje wojska w Grecji
2) Rząd grecki przyjmie zaostrzenia polityczne USA
3) Grecja zgodzi się na kontrolę St. Zjedn.

WASZYNGTON (obsł. wł.). Ambasadorowi W. Brytanii w Waszyngtonie wręczona została odpowiedź na notę brytyjską w sprawie akcji pomocy dla Grecji. Stany Zjedn. gotowe są udzielić Grecji pomocy finansowej, jednak pod warunkiem, że Anglia w dalszym ciągu pozostawi tam swoje wojska oraz, że Stany Zjedn. otrzymają gwarancję co do kierunku polityki rządu greckiego, w myśl założeń ameryk. — t. zw. bezpartyjności.

Ameryka gotowa jest udzielić pożyczki w wysokości 60,5 milionów ft. szterl. z tym, że nad zużytkowaniem tych pieniędzy czuwać będzie specjalna amerykańska misja kontrolna.

Przebieg procesu w Budapeszcie

BUDAPESZT (obsł. wł.). W procesie przeciwko 13 spiskowcom węgierskim, osk. mjr. Miklosz przyznał się do winy. Spiskowcy pozostawali w ścisłej łączności z prawym skrzydłem partii drobnych posiadaczy oraz z dyplomatami węgierskimi w Rzymie, Paryżu i Londynie, jak i wysokimi osobistościami Kościoła na Węgrzech.

BUDAPESZT (PAP). Gen. Lajos Dalnoki Veres, jeden z 18 oskarżonych w procesie, który toczy się obecnie przed trybunałem ludowym w Budapeszcie, nie przyznał się do winy i zaprzeczył, jakoby organizował ruch spiskowy przeciwko republice. Twierdzi on, iż chciał tylko zorganizować oddziały wojskowe węgierskie na okres po podpisaniu pokoju, kiedy wojska radzieckie opuszczą Węgry.

Dunkierka „po raz drugi"

Anglia i Francja wracają do Dunkierki jako zwycięzcy nad Niemcami, aby podpisać układ o sojuszu

PARYŻ (obsł. wł.). W związku z zapowiedzianym podpisaniem sojuszu angielsko-francuskiego w Dunkierce, min. Bidault uda się do Dunkierki specjalnym pociągiem, zaś min. Bevin przybędzie na kontrtorpedowcu do Calais, skąd samochodem przybędzie do Dunkierki. Min. Bidault towarzyszyć będą dwaj ministrowie. Podróż pociągiem potrwa 6 dni z krótką przerwą w Berlinie.

Jak oświadczył min. Bevin, fakt podpisania traktatu w Dunkierce zatrze przykre wspomnienia z 1940 roku oraz stanie się symbolem tego, że Francja i W. Brytania zajęły znów należne im miejsce w świecie. Traktat wymierzony jest bowiem przeciwko Niemcom.

Min. Bidault natomiast stwierdził w związku z wyjazdem do Dunkierki, a następnie na konferencję do Moskwy, że w obradach nad traktatem pokojowym z Niemcami udział wziąć winny wszystkie narody, które prowadziły walkę przeciwko Niemcom. Co do ewentl. udziału Niemiec w obradach, to zdaniem min. Bidault — delegacja niemiecka nie będzie dopuszczona, podobnie jak Włochy, mimo, iż były one tylko satelitami Rzeszy. Francja w każdym bądź razie przeciwna jest udziałowi Niemiec w konferencji.

Emigracja chłopów rumuńskich do Czechosłowacji

PRAGA (PAP). Czechosłowackie ministerstwo opieki społecznej donosi, że w końcu marca br. przybędzie do Czechosłowacji 15 tysięcy rumuńskich robotników rolnych, którzy zatrudnieni zostaną w rolnictwie czeskim.

Zapowiedź Bidault'a

PARYŻ (obsł. wł.). Premier hiszpańskiego rządu republikańskiego po konferencji z premierem Ramadier i min. spraw zagr. Bidault wyjechał do Brukseli, gdzie spotka się z min. Spaakiem. Francuscy mężowie stanu ustosunkowali się do postulatów nowego premiera republikańskiego rządu pozytywnie. Min. Bidault przyrzekł, że postawi sprawę Hiszpanii gen. Franco na porządku dziennym konferencji moskiewskiej.

Budowa mostów na Dunaju

BUDAPESZT (obsł. wł.). Plan odbudowy stolicy Węgier przewiduje w pierwszym rzędzie odbudowanie zniszczonych przez cofające się oddziały niemieckie mostów na Dunaju. Jako pierwszy, bo już z końcem bieżącego roku ukończony zostanie most św. Małgorzaty. Most św. Elżbiety, który jeszcze leży w falach, odbudowany będzie do roku 1951. Prace rozpoczną się natychmiast po ustąpieniu kry.

Przed dycyzją USA

WASZYNGTON (obsł. wł.). Amerykański min. spraw zagr. Marshall wystosował pismo do komisji spraw zagr. senatu, w którym opowiada się za przystąpieniem Stanów Zjednoczonych do międzynarodowej organizacji opieki nad uchodźcami. Zdaniem Marshalla opieka nad uchodźcami jest zagadnieniem międzynarodowym. Częścią składową jego polityki będzie niesienie pomocy 600.000 uchodźców w amerykańskich strefach okupacyjnych Niemiec i Austrii.

W związku z tym wystąpieniem Marshalla, z kół UNRRA donoszą, że centrala opieki nad uchodźcami będzie się mieściła w Paryżu.

O plebiscyt w Niemczech

DREZNO (ZAP). Przywódca Partii Jedności Socjalistycznej, Otto Grotewohl opowiedział się w Dreźnie wobec dziennikarzy za przeprowadzeniem plebiscytu, który by wykazał, czy naród życzy sobie Niemiec zjednoczonych, czy też federalistycznych.

Traktat pokojowy — zdaniem Grotewohla — może być podpisany tylko przez niemiecki rząd centralny, składający się z przedstawicieli wszystkich partii politycznych.

Świat w kilku wierszach

W Pradze zakończył się Kongres Międzynarodowej Federacji Kobiet. Na zakończenie odbyła się wielka manifestacja z udziałem 4.000 delegatek.

Z Nankinu donoszą, że po ustąpieniu dotychczasowego premiera, szefem rządu został marsz. Czang-Kai-Szek.

Min. spraw zagr. Modzelewski przyjął chargé d'affaires Jugosławii.

Z dniem dzisiejszym objął urzędowanie nowy prezydent Urugwaju. Kadencja jego potrwa 4 lata.

W Antwerpii zakończył się strajk 13.000 robotników portowych, po otrzymaniu zapewnienia o podwyżce płac.

Do Brukseli przybyło na wypoczynek 500 dzieci austriackich, które przez 3 miesiące znajdą gościnę w domach belgijskich.

W Kopenhadze zastrajkowało 4.000 drukarzy i zecerów, domagających się podwyższenia płac i przedłużenia czasokresu urlopów.

Z Ottawy donoszą, że Kanada przeznaczyła 450.000 kg mięsa na akcję pomocy Żydom. Pierwszy transport tego mięsa przeznaczony zostaje dla żydów w Niemczech i Austrii.

W Waszyngtonie odbyło się zaprzysiężenie delegata amerykańskiego do komisji powierniczej ONZ, do której poza Stanami Zjedn. należy 9 innych państw. Komisja powiernicza zbierze się w Nowym Jorku poraz pierwszy w dniu 26 marca bież. roku.

Polski wydział lekarski na uniwersytecie w Edynburgu stworzony przez fundację im. Paderewskiego w roku 1941 zostanie przeniesiony do Polski. Wróci cały personel lekarski, wraz z urządzeniem szpitala, składającym się z 2 tysięcy łóżek szpitalnych i innych urządzeń.

W dalszym ciągu procesu przeciwko Kesselringowi zeznawał b. komisarz partii faszystowskiej w Mediolanie, Costa, który oświadczył, iż w odwet za wybuch bomby w roku 1944 Kesselring rozkazał rozstrzelać 15 cywilów — Włochów.

Z Nankinu donoszą, że marsz. Czang-Kai-Szek, przyjął dymisję premiera chińskiego Sunga.

Wsie położone na południowych stokach wulkanu Etna przygotowane są do natychmiastowej ewakuacji. Lawa wypływa obecnie z trzech nowych kraterów, a ilość wydobywającej się lawy z czynnych dawniej kraterów również wzrosła. Straty spowodowane wylewem są poważne.

Min. Pracy i Opieki Społecznej przeprowadza akcję repatriacyjną dzieci wysłanych przez okupanta do Niemiec. W tych dniach wyjedzie do Niemiec specjalna komisja, która zajmie się sprawą tych dzieci.

Upaństwowienie wielkich domów handlowych w Czechach

PRAGA (PAP). Czechosłowacki min. handlu wewnętrznego Zmrhal poinformował dziennikarzy o zadaniach swego resortu w ramach 2-letniej odbudowy gospodarczej. Podkreślił on przede wszystkim, że w gospodarce planowej handel nie może pozostawać w rękach kapitalistycznych spekulantów, względnie karteli. W tym celu został opublikowany dekret, na mocy którego domy handlowe w Czechosłowacji oraz bazary zostaną upaństwowione.

Wykrycie fałszywych „tysiączek" w Szwaicarii

BERN (PAP). Dzięki wspólnemu wysiłkowi policji szwajcarskiej i włoskiej udało się wykryć w Turynie szajkę fałszerzy tysiącfrankowych banknotów szwajcarskich, które od pewnego czasu puszczone zostały w obieg. Policja skonfiskowała na miejscu przeszło tysiąc banknotów, które pod względem precyzji wykonania przewyższały wszelkie dotychczasowe falsyfikaty.

Polak - w składzie delegacji amerykańskiej na konferencji w Moskwie

WASZYNGTON (obsł. wł.). Polak Sadecki — wchodzący w skład delegacji amerykańskiej na konferencję moskiewską, oświadczył przedstawicielom prasy, że ma nadzieję, iż delegacja amerykańska poprze w Moskwie żądania Polski w sprawie granic zachodnich, gdyż jest to dla Polski najbardziej istotne zagadnienie.

Przygotowania do Targów Lipskich

LIPSK (ZAP). Dział Techniczny Targów Lipskich, rozpoczynających się 4 marca obejmować będzie 7 hal wystawowych o powierzchni 42 tys. m². Najsilniej reprezentowany będzie dział maszyn precyzyjnych, rolniczych i tkackich.

HAMBURG (ZAP). Brytyjska strefa reprezentowana będzie na Targach Lipskich przez 500 wystawców. Dla przewiezienia eksponatów stawiono do dyspozycji 2 pociągi towarowe. Z brytyjskiej strefy wyjedzie do Lipska 10 pociągów specjalnych z 15 tys. pasażerów.

Konferencje i układy handlowe

LONDYN (obsł. wł.). Bieżący tydzień stoi pod znakiem rokowań handlowych. W pierwszym rzędzie przewidziane są rokowania handlowe między W. Brytanią a delegacją polską, która przybyła już do Londynu. Wzamian za drzewo, żywność oraz węgiel, Polska otrzymać ma z Anglii maszynerię różnego typu i urządzenia elektryczne. Niezależnie od tego Polska stara się o uzyskanie kredytu w wysokości 15 milionów ft. szterlingów.

Dziś rozpoczynają się rokowania z delegacją fińską. Wzamian za drzewo Finlandia otrzyma z Anglii maszyny.

W końcu tygodnia oczekiwane jest w Londynie przybycie włoskiej misji handlowej.

Ponadto toczą się rokowania z Islandią, która dostarczyć ma Anglii śledzie, świeże ryby itp. Jako następne przeprowadzone zostaną rokowania handlowe z Holandią, Belgią i Szwecją.

Z Wiednia donoszą o przybyciu tam polskiej misji handlowej, która przeprowadzi rozmowy w sprawie polsko-austriackiej wymiany towarowej.

W niedzielę przybyła do Pragi delegacja węgierska, która podejmie zerwane swego czasu rokowania o wymianę mniejszości narodowych między Węgrami i Czechosłowacją.

W Brukseli podpisany został układ handlowy między unią belgijsko-luksemburską, a brytyjską i amerykańską strefą okupacyjną. Wzamian za prąd elektryczny z Niemiec, produkty chemiczne, instrumenty naukowe, maszyny, lokomotywy i papier rotacyjny, unia belgijsko-luksemburska dostarczy do Niemiec świeże konserwy, wczesną jarzynę, medykamenty i chemikalia. W. Belgijskim Banku Narodowym otwarte zostało konto dla scalonych stref brytyjskiej i amerykańskiej.

Kongres turystyczny w Zakopanem

ZAKOPANE (PAP). W Zakopanem nastąpiło otwarcie Kongresu Turystycznego w celu przedyskutowania zagadnień turystyki na Ziemiach Odzyskanych oraz zagadnienia Tatr, Beskidów i terenów przeznaczonych na parki narodowe.

W otwarciu Kongresu wzięli udział przedstawiciele zainteresowanych ministerstw oraz świata turystycznego. Kongres potrwa do dnia 2-go marca br.

W pierwszym dniu Kongresu zobrazowano szerokie możliwości wycieczkowe i turystyczne na Ziemiach Odzyskanych ze szczególnym uwzględnieniem pasm górskich w Sudetach i Karkonoszach. Poruszono również zagadnienie ochrony przyrody, rezerwatów Tatr i Babiej Góry. Wysunięto konieczność współpracy z regionalnymi urzędami planowania, celem uzgodnienia preliminarzy budżetowych.

Przedstawiciel Ministerstwa Komunikacji mówił o polepszeniu warunków turystyki w związku z nowym rozkładem jazdy kolejowej, ze szczególnym uwzględnieniem uzdrowisk Ziem Odzyskanych.

Dłuższy referat wygłosił przedstawiciel Ministerstwa Lasów, który w związku z ochroną rezerwatów przyrody podkreślił, że Centralny Urząd Planowania nie ma zamiaru urządzać rezerwatów w Karkonoszach i Sudetach i że sprawa ochrony przyrody dotyczy wyłącznie terenów przeznaczonych na Parki Narodowe.

Wiele uwagi poświęcono konieczności zagospodarowania Ziem Zachodnich pod względem turystycznym, z uwzględnieniem nowych rozkładów jazdy i udogodnień ze strony państwowej komunikacji samochs

Kiedy nastąpi odwilż?

Narazie szaleją śnieżyce. Śnieg zasypał 30 linii kolejowych w Anglii. Na Węgrzech samoloty bombardują zatory lodowe na Dunaju

LONDYN (obsł. wł.). Z Kopenhagi donoszą, że w ciągu ostatnich 2 dni nad Danią przeszła silna zamieć śnieżna. Spowodowało to zahamowanie ruchu na wszystkich drogach komunikacyjnych, zarówno lądowych jak i morskich. W Anglii śnieg zasypał 30 linii kolejowych. Na Węgrzech samoloty radzieckie bombardują zatory lodowe na rzekach. Na Wiśle poziom wody podniósł się o 2 metry. Saperzy zajęci są rozbijaniem lodów.

W Warszawie notowano dziś rano minus 5 stopni. Ponieważ wedle obliczeń fachowców na ulicach Warszawy leży 600.000 m³ śniegu, Komitet Odśnieżenia Warszawy wezwał wszystkich mieszkańców do usuwania śniegu. Oblicza się, że aby usunąć wszystek śnieg z ulic, potrzeba byłoby przez 20 dni tysiąc samochodów ciężarowych dziennie. Do pracy nad usuwaniem śniegu zgłosiło się ochotniczo 400 członków ZWM, ponadto zajętych zostanie do specjalnych prac 500 jeńców niemieckich. Wszystkie instytucje, fabryki i zakłady przemysłowe muszą 10% swoich pracowników oddać do akcji usuwania śniegu.

Jak komunikują stacje meteorologiczne odwilż możliwa jest nie wcześniej, jak pod koniec bież. tygodnia.

Prezydent Truman wyjechał do Meksyku

WASZYNGTON (obsł. wł.). Prez. Truman oświadczył dziennikarzom że Stany Zjedn. przyjmą na zbliżającej się konferencji moskiewskiej za podstawę polityki w stosunku do Niemiec uchwały poczdamskie.

Dziś prezydent wyjeżdża do Meksyku, gdzie wygłosi dłuższe przemówienie na temat sytuacji międzynarodowej.

Na cmentarzyskach słowiańskich między Łabą i Odrą (3)

Okrutne tępienie Słowian

Zabijanie włościan słowiańskich i osadzanie na ich gruntach kolonistów niemieckich — Sprzedawanie jeńców słowiańskich do Afryki — Każdego napotkanego w lesie Słowianina wolno było zabić bezkarnie

Przed wstąpieniem na tron Henryka I między Sasami a zachodnimi Słowianami wydarzyły się tylko starcia graniczne, zazwyczaj sprowadzające się do wkroczenia tej czy innej strony w granice przeciwnika i do pustoszenia okolicy. W 928 roku Henryk I rozpoczął akcję na większą skalę i wtargnąwszy do kraju Hawelów, zdobył Branibor, główną twierdzę tego kraju W tym samym roku wpadł w ręce wroga również gród Dalemińczów, a król saksoński założył w tym miejscu Miśnię. Zwyciężonych Słowian oczekiwał zwykły jak na owe czasy — los: mężczyzn, zdolnych do noszenia broni, zabijano, a innych sprzedawano w niewolę, bydło zaś i pozostałe mienie stawało się łupem zwycięzców.

Za panowania Henryka I niektóre słowiańskie plemiona, zamieszkałe między Odrą i Łabą, znalazły się w stosunku zależności od Niemiec, chociaż ta zależność w dzielnicach bardziej odległych była tylko nominalna. Pierwsze fale kolonizacji saksońskiej ogarnęły ziemię Serbów, tj. dzisiejszą Saksonię. Napłynął tu nadmiar ludności saskiej, dla którego zabrakło ziemi w ich dawnej ojczyźnie. Koloniści przeważnie osiedlali się na gruntach, odebranych Serbom, a właściciele tych gruntów byli zabijani lub uprowadzani w niewolę. To ostatnie zdarzało się coraz częściej, gdyż Sasi podczas podboju ziem słowiańskich prowadzili handel niewolnikami na szeroką skalę, sprzedając jeńców kupcom wywożącym ten żywy towar do innych krajów, najczęściej do muzułmańskiej Hiszpanii lub do Afryki.

Otton I oddał odebrane Słowianom ziemie nad środkową Łabą i nad Solawą magrab. Geronowi i księciu Billungowi. Billung i Gero prowadzili wojny ze Słowianami z pomyślnym skutkiem Skutek ten jednak udało im się osiągnąć tylko dlatego, że w razie potrzeby przybywały im z pomocą potężne siły państwa niemieckiego. W X w. doszło jednak do powstania Słowian.

Po niepowodzeniach Ottona II, doznanych we Wioszech (983 r.), Słowianie powstali i owoce 50-letniej polityki podboju i kolonizacji niemieckiej zostały zmarnowane. Słowianie spalili na ich ziemiach zbudowane twierdze niemieckie. Nawet Hamburg, ośrodek misji w północnej Słowiańszczyźnie, znalazł się w płomieniach. Słowianie poprzednio ochrzceni, wyrzekli się wiary chrześcijańskiej i zaczęli służyć dawnym bogom. Niemieckich urzędników wypędzono, a wyprawy karne, wysłane przeciw Słowianom. w pień wycięto. Wpływy niemieckie na pewien czas przestały istnieć w krajach położonych między Odrą a Łabą, oprócz ziemi Serbów, położonej na zachód od Łaby.

Regentka Teofano usiłowała stosować względem Słowian politykę zaborczą, lecz już w kilka lat później Słowianie zaczęli się wdzierać w granice rdzennych Niemiec. Na tyłach Słowian połabskich i Słowian bałtyckich powstało wówczas państwo polskie i chwilami zdawało się, że było mu sądzone zjednoczyć wszystkich Słowian połabskich i bałtyckich i uratować ich od niemieckiego jarzma i od zguby. Za panowania Bolesława Chrobrego podlegały Polsce niemal wszystkie zachodnio-słowiańskie plemiona, oprócz meklemburskich Obotrytów. Jednak tendencje ośrodkowe plemion słowiańskich były silniejsze od grożącego im ze strony Niemców niebezpieczeństwa. Zdarzyło się nawet, że niektórzy zachodni Słowianie pomagali Niemcom w ich walce z Polakami, jak np. Lutycy.

Na kilkadziesiąt lat Słowianie byli zabezpieczeni przed natarciem Niemców. Dopiero około połowy XII w. Niemcy wznowili swe wyprawy zaborcze do ziem słowiańskich Tym razem ataku dokonywano ze wzmożoną zaciekłością, stosując system wykorzeniania wroga, idący w parze z kolonizacją. Trzeba przyznać, że poprzedni cesarze niemieccy nie przystępowali do systematycznej kolonizacji ziem słowiańskich ograniczając się do tego, że nie pozwalali na tworzenie się państw na ziemiach słowiańskich, a już istniejące ośrodki życia państwowego Słowian, jak Morawy, Czechy i Polskę, usiłowali powstrzymać w ich rozwoju i uczynić z nich swych wasalów. Okres właściwej kolonizacji ziem słowiańskich rozpoczął się dopiero w wieku XII. Słowianie połabscy znowu zaczęli podlegać Niemcom Niemcy zburzyli słynną świątynię w Redzie, a Bolesław Krzywousty uznał Pomorze i wyspę Rugię za posiadłości cesarza niemieckiego.

Oprócz zaborczości monarchów germańskich ważnym czynnikiem był głód ziemi w krajach niemieckich, gdyż liczba mieszkańców szybko wzrastała. Dla nadmiaru ludności chleba i ziemi szukano na wschodzie, na terytoriach słowiańskich. Książęta niemieckich dzielnic północnych wzięli w swoje ręce dzieło kolonizacji, prowadząc swe wojska w celu wytępienia Słowian okolicznych krajów i podzielenia ich ziemi między swych rodaków. Niemieckim kolonistom udzielono wielu przywilejów. Na pewien czas np. uwolniono ich

(Ciąg dalszy na str. następnej)

Frąszki

Tłuszcz kokosowy

Wszystko idzie ku lepszemu;
Liczne o tym mówią głosy:
Zjawił się tłuszcz na kokosach →
Znikły na tłuszczu „kokosy"

Anglia - Ameryka

Anglia wciąż narzeka
I mocno się głowi,
Gdzie się Ameryka
Jeszcze USA-dowi

Dżuma

W Niemczech dżuma się na Anglię
Dla odwetu dzisiaj zbiera
Kiedyż się na Niemców zbierze
W Anglii nareszcie cholera?

Etna

Gdy dziś Etna znów wybuchła,
Szerząc wielkie spustoszenia,
Myślę, kiedy wreszcie skończą
Się „etniczne" zaburzenia

BECKER ZBIGNIEW

Obrazki ze świata

Madagaskar

Wyspa Beniowskiego i ptaka drongo



Nad stolicą wyspy — Tananarivą, góruje piękny zamek królewski.

Madagaskar — trzecią z rzędu co do wielkości wyspę świata — odkryto dopiero w szesnastym wieku. Geografowie starożytności czynili co prawda nieśmiałe aluzje, z których wynikać miało, jakoby oni już znali podobny ląd, leżący na wodach Oceanu Indyjskiego. Jakkolwiek by się jednak sprawy miały — oficjalne odkrycie Madagaskaru nastąpiło dopiero w roku 1506, w którym burza zaniosła żeglarzy portugalskich na wybrzeża tej wyspy.

Nie Portugalia jednak, a Francja bierze pierwsza w posiadanie nowoodkrytą wyspę, która obszarem ustępuje tylko Nowej Gwinei i Borneo. Ogólna powierzchnia Madagaskaru wynosi 627 km² (wraz z przyległymi wysepkami) to znaczy tyle, ile Francja, Belgia i Holandia razem wzięte. Madagaskar — ten „karzeł kontynentów" — rozciąga się na przestrzeni 1580 km (średnica pionowa). Stanowi ona ważny punkt strategiczny na Oceanie Indyjskim

Podbój wyspy stanowił dla Francji prawdziwą próbę wytrwałości. Wiele przeżyła ona rozczarowań i przykrości, zanim udało się założyć trwałe podwaliny pod kolonię. W 1664 roku Colbert założył kamień węgielny pod wielkie towarzystwo Indyj Wschodnich (La Grande Compagnie des Indes Orientales), które było by oddało krajowi wielkie przysługi, gdyby nie nieszczęśliwa polityka, jaką stosowali Francuzi w stosunku do Malgaszów, budząc w nich uczucie nienawiści do siebie. Jeszcze bardziej zrazili sobie Howasów, którzy posiadali zdolnych wodzów, mądrych prawodawców i karną armię. Dzięki niej, to król Andrianampoinimerina i jego spadkobiercy potrafili utrzymać władzę nad całą prawie wyspą. Państwo howaskie rozwijało się znakomicie i przyczyniało Francji wiele kłopotów. Niechęć krajowców do francuskich uzurpatorów przybrała najostrzejszą formę za panowania królowej Ranavalona I (1845).

W roku 1895 zorganizowano większą kampanię. Po wylądowaniu w Majunga i triumfalnym marszu na Tananariva, wzięto tę stolicę wyspy i 6 sierpnia 1896 r. Madagaskar uznany został za kolonię francuską, tak samo jak przyległe do niego wyspy. Zbrojne powstanie, które wybuchło tego samego roku zostało stłumione. Ogłoszono zniesienie królestwa, którego ostatnią monarchinę — Ranavalona III zesłano na Réunion, a następnie do Algeru. Po tym fakcie kraj udało się nareszcie spacyfikować.

Madagaskar jest prawdziwą krainą cudów. Bogactwo jego roślinności, bujność wegetacji podzwrotnikowych stepów, urzekające krajobrazy górskie, surowe piękno kilku płaskowyży — wszystko to dostarcza oku i wyobraźni podróżnika wiele niezapomnianych wrażeń.

Madagaskar jest głównym dostarczycielem kawy dla Francji Najważniejszym produktem zbożowym jest ryż — jedyne prawie pożywienie Malgaszów

Głównym jednak bogactwem kraju jest hodowla bydła rogatego, dzięki której w głównych ośrodkach miejskich wyspy, rozwinął się wspaniale przemysł konserwowy.

Ludność wyspy składa się co najmniej z 18 szczepów i plemion. Przewagę liczebną wśród nich mają Howasi. Stosunki ludnościowe charakteryzuje więc ta sama różnorodność, — prawdziwa mozaika gatunków — co warunki klimatyczne. Malgasze są ludźmi niezwykle łagodnymi. Nie mieli oni dawniej innych wyrazów, prócz tych, które oznaczały zabawę i przyjemności. Dziś jeszcze zauważyć można w ich języku cały szereg zdrobniałych wyrazów. Większość Malgaszów ubiera się w lamba, rodzaj białych płaszczy, które kobiety malowniczo na sobie drapują. Powszechnym zjawiskiem na wyspie jest poligamia. Kiedy Malgasz żeni się idzie wpierw do ojca dziewczyny, aby się z nim porozumieć co do ceny, jaką trzeba będzie za nią zapłacić. Cenę stanowią zazwyczaj woły — główna miara bogactwa człowieka.

Na 3.758 tys. krajowców przypada mniej więcej 250 tys. Europejczyków. Kiedy rząd francuski krótko po przejęciu władzy nad wyspą ogłosił zniesienie niewolnictwa, zostało to przyjęte z wielkim zadowoleniem. Uwłaszczeni wieśniacy zaczęli jednak potem pytać, kiedy i gdzie dostaną ziemię. „Zrobiliście z nas ludzi wolnych — mówili oni— a nie mamy ziemi". W mniemaniu bowiem krajowców człowiek wolny musi koniecznie posiadać ziemię, aby nie umarł z głodu.

Stolicą Madagaskaru jest Tananariva („miasto tysiąca"), siedziba dawnych królów. Tananariva tonie wśród kwiatów różnego rodzaju: pełno tu bzów perskich, daktyli mimoz i róż. Miasto królewskie zamieszkałe jest w większej części przez ludność tubylczą. Tylko około 7.000 Europejczyków mieszka w uroczych willach. Nad Tananarivą — jak korona góruje na szczycie wzgórza zamek królewski. Samo miasto „przyczepione" jest do podnóża wzniesienia. Historyczny zegar wskazuje jeszcze fatalną godzinę wygnania ostatniej królowej. Niedaleko stąd znajdują się groby królewskie, oddzielne dla królów i oddzielne dla królowych oraz chata założyciela ostatniej dynastii — Andrianampoinimerina (1782—1811). W samym mieście howaskim na uwagę zasługuje olbrzymie targowisko — Zoma. Dwadzieścia km od Tananarivy rozciąga się na pagórku święte miasto — Ambolimanga. Tu znajdowała się kolebka monarchii howaskiej. Dziś strzeże jej tajemnicy cień potężnych baobabów.

Kiedy mowa jest o Madagaskarze, każdemu Polakowi nasunie się na myśl postać Maurycego Beniowskiego, człowieka wielkiego przez bujną przeszłość i przez doznanie niesamowitych wprost przygód. Tak to imć pan Maurycy — hrabia Beniowski, konfederat barski, po życiu pełnym awantur — do Francji się dostawszy, przez rząd tego kraju wysiany został wraz z specjalną wyprawą na Madagaskar. Życie tu sobie upodobawszy i z tubylcami w jak najlepszej żyjący zgodzie i ich cieszący się szacunkiem, królem wyspy się ogłosił. Broniąc wolności swego i swoich poddanych królestwa, zginął w walce z wojskami francuskimi, które rząd dla pokarania krnąbrnego wysłannika swojego na wyspę wyekspediował. Tak zginął Beniowski, kawaler buńczuczny i dziarski w roku 1786-ym.

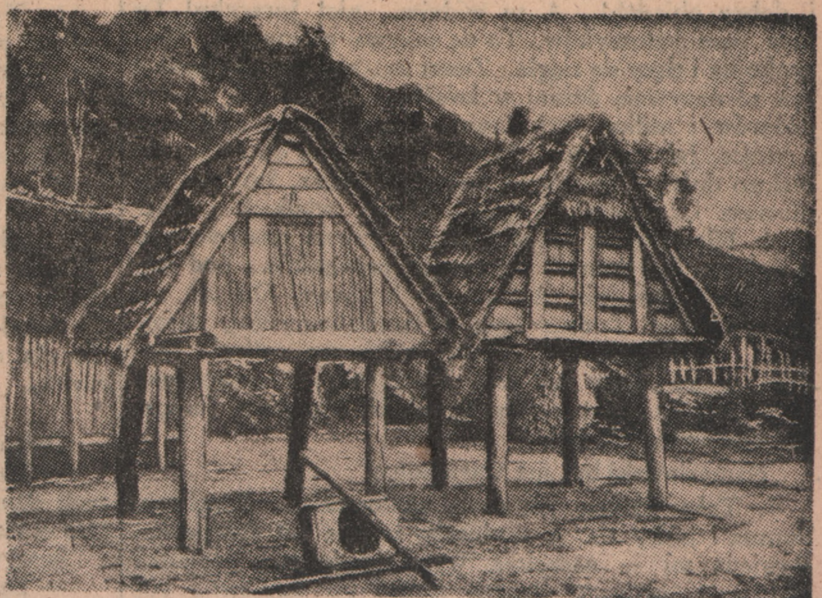
Madagaskar stał się powszechnym tematem rozmów podczas ostatniej wojny, kiedy to Anglicy lądowali na tej wyspie, zajmując ją ze względów strategicznych. Po utracie Singapuru potrzebna była aliantom odpowiednia baza morska jako wartość zastępcza. Diego Suarez — silny punkt strategiczny na północy Madagaskaru posiadał drugi na świecie co do wielkości dok pozwalający na reparację najpotężniejszych jednostek pływających.

Ale to było jeszcze czasu wojny. Ostatnio jednak słyszano w Polsce o Madagaskarze, jako o wyspie radosnego ptaka drongo.

Znany bowiem podróżnik polski — Arkady Fiedler — czując się dziwnie dobrze w miejscu, gdzie pokutuje duch Beniowskiego, przepiękne o Madagaskarze wydrukował wspomnienia.



Charakterystyczny obrazek z Madagaskaru. Naguski malgaskie wracają rowerem z polowania na kajmany.



Spichrze budują krajowcy na wysokich palach, aby utrudnić ewentualne kradzież.

KRONIKA KRAJOWA

Oceniona zasługa

OLSZTYN (ZAP). Jednym z żyjących działaczy mazurskich, który pracował czynnie na niwie społecznej i który przyczynił się w dużej mierze do utrzymania polskości na tut. terenie, jest Morosław Leik ze Szczytna.

Oceniając jego zasługi położone dla Polski, Wojewódzka Rada Narodowa wniosła wniosek o przyznanie w/w domu na własność, w którym się urodził w Szczytnie przy ul. Chopina.

Wrocław

Zakończenie kursu saperskiego

WROCŁAW (PAP). Wrocławska Szkoła Saperów obchodziła uroczyste zakończenie kursu doszkolenia oficerów wojsk saperskich. Uroczystego aktu wręczenia dyplomów kursantom dokonał dowódca OW Śląsk, gen. Popławski.

Po licznych przemówieniach skromną uroczystość zakończył obiad żołnierski i występy amatorskiego zespołu artystycznego Oficerskiej Szkoły Saperów. Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza obdarzyło uczestników kursu pamiątkowymi książkami. Zakończony we Wrocławiu kurs doszkolenia oficerów, w którym wzięli udział oficerowie z całej Rzeczypospolitej Polskiej dał Odrodzonemu Wojsku Polskiemu samodzielnych dowódców batalionów i kompanii wojsk saperskich.

Zniesienie cenzury prewencyjnej w strefie radzieckiej

BERLIN (ZAP). Władze radzieckie udzieliły licencji 51 niemieckim wydawnictwom oraz 52 dziennikom i czasopismom o charakterze głównie fachowym. Równocześnie zniesiono cenzurę prewencyjną.

Okrutne tępienie Słowian

(Ciąg dalszy ze str. poprzedniej)

od daniny. Rozpoczęła się walka na śmierć i życie, w której przywódcami po stronie niemieckiej byli Albrecht Niedźwiedź, Adolf II książę holsztyński i wreszcie książę saksoński Henryk Lew.

Albrecht otrzymał płn. marchię Saksonii w lenno 1134 r. i uczynił z niej punkt oparcia dla zdobyczy na wschodzie. Wziął szturmem Prygnicę, przywrócił diecezję biskupią w Hawelburgu, a książę słowiański pobliskiego Braniboru, ochrzcony i nawpół zniemczony Przybysław, zostawił mu w spadku swą ziemię (1150 r.). Albrecht uważał za swój główny cel osadzenie niemieckich włościan jako kolonistów na wszystkich ziemiach słowiańskich. Słowian w pełnym znaczeniu tego słowa traktowano — jako wyjętych spod prawa. Nie mogli oni opuszczać granic swej wioski, a każdego Słowianina, napotkanego w lesie, niemieccy koloniści mogli zamordować, jak wściekłego psa. To drakońskie prawo było wydane w tym celu, aby strzec wsi, zamieszkałych przez niemieckich kolonistów, przed napadami nienawidzących ich Słowian.

Książę Holsztynu Adolf II wyruszył na wojnę przeciw słowiańskim Wagrom i wytępił ich niemal zupełnie. Potem wysłał gońców do Westfalczyków, Holendrów i Flamanów z zawiadomieniem, że każdy, komu brak ziemi otrzyma ją wraz z inwentarzem i środkami żywności na cały rok. Rozpoczął się silny napływ kolonistów, których Adolf poumieszczał w Wagrii, po czym wtargnął głębiej w kraje słowiańskie.

Niemcy w kilku wierszach

W portach nadreńskich przygotowano do załadowania 50 tys. m³ drzewa budulcowego, przeznaczonego dla Wielkiej Brytanii.

Wskutek dalszych ograniczeń węglowych liczba nieczynnych zakładów przemysłowych w Berlinie wzrosła w ostatnich dniach na 2.780. Liczba robotników pobierających zapomogę z tytułu bezrobocia wynosiła 47.300.

Sojusznicza Komendantura Wojskowa dla Berlina uchwaliła zlikwidowanie kart żywnościowych nr 5 o najniższych racjach żywnościowych.

Sytuacja węglowa Hamburga uległa znacznej poprawie. Dostawy węgla z Zagłębia Ruhry przekraczają nawet zapotrzebowanie, wynoszące dziennie 1.500 ton.

W Hamburgu policja wykryła tajny magazyn nielegalnego handlu, przy czym skonfiskowała 123 płaszcze, 170 koszul, kilkaset sztuk innych części bielizny, 10 kuponów ubraniowych oraz większe ilości różnych materiałów tekstylnych.

Rząd francuski udzielił jeńcom niemieckim, przebywającym we Francji zezwolenia na przesyłkę paczek do ich rodzin w Niemczech. Z dozwolonej zawartości paczek wyłączone zostały gazety, czasopisma i druki.

Mały felieton

Tylko pod śledzika

Napisał: Edng

— A pan, panie szanowny, swoją drogą wyższą szkołę trunkową posiadasz. Pół godziny wódeczność chlać, bez żadnej zagrychy...

— To zalewaj pan swoje kolejkie dalej pod łydkie kaczyną, a obywatela lojalnego zostaw w samotnym spokoju. Ja w dni bezmięsne ani kurczaka ani zająca, tudzież innego ptaszka na ząb nie wezmę.

— Niemożebność. Podobnież białe mięso pożyteczne dla sztruktury organizmowej i skąd tu kreminał?

— Nie można powiedzieć. Ale dla handlarzy gegającym inwentarzem, ale dla szarego obywatela wprost przeciwnie, czyli egzekwijem. Wystaw pan sobie sklepy pozamykane, a tu goście z szabrem przyjechali. Co robić? Wyszedłem na miasto i zajączka postrzeliłem. Jednego. I co pan powiesz? Inicjatywa prywatna, niby wolno, popierają. A skończyło się na tym, że przyszła milicja, dubeltówkę odebrała i możebność, że do mamra pójdę. Niby za to, że nie miałem pozwolenia łowieckie.

— Faktycznie, tragedia dramatyczna. Za jednego szaraka w ulu siedzieć boleśnie jest. Sam teraz widzę, że z powodu mięsa same nieprzyjemności wychodzą. Mój szwagier dwie kury na zapusty u sąsiadki „przyiwanił", teraz na amnestię, jak na zbawienie czeka. Z tym bokserem też pewno draka będzie.

— Pogryzł kogoś buldog?

— Jaki znowu buldog?

— No buldog, czyli bokser. Taki piesek zagraniczny z ośliniony pyskiem.

— Pijany pan szanowny, czy też z taty wariata struga? Zagraniczne pieski charty nazywają się i na wyścigach o nagrodę biegają.

— Ciućmok ze wsi pan jesteś. Na wyścigach konie zaiwaniają, a nie psy. Sam w kinie widziałem.

— To u nas, ale w Wielkiej Brytanii, czyli Anglii inaczej. Te charty chude u nich, jak wielkie nieszczęście, a przez te wojnę zupełnie na nieboszczyki wyglądają. To im dwa tygodnie żadnej wałówy nie dają, na mecie ich stawią, a na drugim końcu toru lordy w melonikach stoją. Na ten dany przez sędziego znak, lordy dawaj, na palcach gwizdać, a drugą ręką salcesonem machać. Psy, wiadomo, głodne. Suną, że aż strach, a któren pierwszy przybiegnie, salceson kartkowy wtraja, a jego pan nagrodę dostaje. Podobnież w funtach, bo u nich na kilogramy nie ważą. A bokser, to osobnik płci ludzkiej, co to drugiego w mordę zaprza.

— Ach, to moja żona też bokser...

— Nie, to co innego. Żona wałka od ciasta dobywa, względnie żelazka elektrotechnicznego na 220 wolt. Bokser zaś, to taki sportowiec, któren jak hrabia w rękawiczkach wycisk drugiemu daje i mordę czepie aż do krwi. Jak któremu fest szkołę da, nosek przetrąci, albo farbkę puści, to sędziowie jemu winszują i za mistrza ogłaszają.

— Gadasz pan jak niemowie do piersi. Spróbuj pan komuś takie amary zrobić, to panowie sędziowie do ula na pół roku względnie na rok zamkną bez żadnego winszowania.

— W normalnym widzie tak jest, ale o wiele jeżeli szanowny pan na członka klubowego się zapisze, kalesony krótkie włoży, to może walić ile dusza zapragnie. Tenże wzmiankowany bokser Zawadzil do Batorego, któren Turkom takie manto spuścil, że krzyżem katolickim żegnali się i nurka do morza dawali, wstąpił i o mistrzostwa z niejakim Kibicem walczył. Walka była ciężka. Jeden drugiemu i byka i blachie w czoło wpuszczał, aż wreszcie ten Zawadzil ucho Kibica pogryzł, bo z nerwów wyszedł. Tylko nie wiadomo, czy dzień był postny, czy też konsumpcja mięsa była dozwolona.

Ja panu mówię, że przez mięso wszystkie nieszczęścia. Już jak pić, to tylko pod śledzika.

Za kulisami katastrof lotniczych

Najczęstszą przyczyną wypadków samolotowych są niedociągnięcia ze strony obsługi — Jak możnaby uniknąć 90 procent katastrof?

Wielkie katastrofy lotnicze, jakie miały miejsce prawie na wszystkich międzynarodowych szlakach komunikacyjnych, zwróciły na siebie uwagę fachowców i poruszyły opinię międzynarodową. Ludzie chcą dowiedzieć się, dlaczego mimo postępu technicznego, dochodzi do ciągłych wypadków, w których tracą życie dziesiątki ludzi.

Zagraniczna prasa zamieściła kiedyś żartobliwą wiadomość, że dyplomaci nie chcą już teraz korzystać z komunikacji powietrznej i wolą podróż koleją — trwającą dłużej i uciążliwszą — ale przynajmniej nie zagrażającą ich życiu. W Paryżu obiegał na ten temat dowcip odnoszący się do ministra Bevina, który do Moskwy wybiera się pociągiem.

W Lizbonie odbyła się wielka konferencja Międzynarodowego Towarzystwa Przewoźników Powietrznych. Polskę reprezentował w tych obradach dyr. PPL „LOT" Zieliński, który przywiózł z Portugalii kilka cennych uwag o przyczynach ostatnich katastrof. Korenspondent PAP zadał dyrektorowi szereg pytań. Oto kilka fragmentów wywiadu:

— Czy miał Pan Dyrektor możność zorientowania się co myślą za granicą, o ostatnich katastrofach lotniczych?

— Na ogół biorąc, ostatnie katastrofy wpłynęły dość deprymująco na nastroje przedstawicieli komunikacji powietrznej. Co do przyczyn tych katastrof wypowiadano najprzeróżniejsze poglądy. Jest to o tyle usprawiedliwione, że nie ma przecież jednej przyczyny dla wszystkich katastrof.

— Jakie jest zdanie Pana Dyrektora o tych katastrofach?

— Mówiąc o przyczynach ostatnich katastrof lotniczych, trzeba byłoby zastanowić się nad zagadnieniem katastrof w ogóle, zjawisko bowiem katastrofy jest zjawiskiem bardzo skomplikowanym, na które składa się bardzo dużo przyczyn i dopiero zetknięcie się wielu przyczyn w tym samym czasie daje w efekcie swoim katastrofę. Ogólnie jednak możnaby powiedzieć, że większość ostatnich katastrof nie została spowodowana wadami sprzętu, czy też wadami przyrządów pokładowych lub przyrządów aeronawigacyjnych naziemnych. Przyczyną były raczej niedociągnięcia ze strony człowieka. W jednym wypadku — niedbalstwo, w drugim — niepotrzebna brawura, w trzecim — traktowanie lotu statku powietrznego w komunikacji lotniczej, jak wyczynu bojowego itp. Gdyby decyzje były podejmowane w atmosferze większej rozwagi i większego spokoju — uniknęlibyśmy, według mego zdania, przynajmniej 90% katastrof, jakie notujemy w ostatnich miesiącach.

— Czy wobec tego uważa Pan Dyrektor, że latamy lepiej, niż zagranica, ponieważ w najcięższym czasie uniknęliśmy wszelkich katastrof?

Zagadnienie bezpieczeństwa ruchu jest zagadnieniem dość skomplikowanym. Trudno jest odpowiedzieć wręcz na pytanie, czy latamy lepiej. Staraliśmy się jednak bardzo sumiennie podpatrywać u innych wszelkie elementy, składające się na bezpieczeństwo lotu i staraliśmy się wszystko najlepsze, cośmy zaobserwowali — zastosować u siebie.

Krystyn Mazurkiewicz

Domek nad rzeką

19

Opowieść

Obiadek smacznie gotuje, bieliżenka w szafie czyściutka i ładnie ułożona. Nagietki na grządkach posadzi. Ogródek. Suszyńku — ogródek!... Umrzesz w nim dobry żołnierzyku, oblepiony rzeczami jak cukier... Nie zapali ci się nigdy serduszko. Ładne dzieci i dobry obiadek!... A tu widzisz... nic! Jureczku! Tu inna para kaloszyków. To się nazywa płomyczek. Niespokojny i tlący się ciągle. Znam to... nieboszczka żona... Jak to nazywają dzisiaj w książkach?... To jest to. Sto pożarów i milion łez! Zawsze bunt! Oczki zapłakane i gorące. Jak czasem!... Nocki przegadane do świtu, do białego dnia!...I w tym ty Suszyńku żyjesz. Śmiejesz się, płaczesz i... żyjesz! Pragniesz rzeczy wielkich i mocnych. Nie umrzesz już w lukrecji i równo smarowanym masełku... Pod koniec płomyczek przygaśnie... pod koniec wielkiego dnia. Ale to nic kochany! On już nie zgaśnie nigdy. Zawsze będą te oczki Suszyńku, tajemnicze i nieodgadnione, zawsze będzie ten malutki fluidzik, podniecający jak zew. Taka jest ta dziewczynka — Marta! Za nią napijemy się wódki! Śliwowica Jureczku. Śliwowica jak łza!...

Namysłowski był już wzruszony.

— Taka właśnie jak moja nieboszczka... Krnąbrna, dumna i jakby zła. A serduszko mocne jak dzwonek... Powiedz mi — naczelnik wypił kieliszek i pogładził wąsy — a gdzie to chcecie jechać po ślubiku?... co? Myślisz pewnie w tej chwili o nóżkach Suszyńku?...

— Chyba do mojej szkoły... Sam jeszcze o tym nie umiałem pomyśleć...

— Pomyśl kochany, pomyśl — stary zmrużył oczy — bo do tej szkółki to nie bardzo jakoś —

— Jak to? — Suszyń był zdziwiony — dlaczego? A co by się to stało ze szkołą? Tak ją zostawić!...

Namysłowski uspokoił się zupełnie.

— No bo tak mój kochany chłopczyku — mówił wolno i przez zęby — ta szkółka już bez ciebie nie zginie. Przyślą innego. Aleś ty nie nauczyciel Jureczku... tobie nie to...

Suszyń kręcił głową na dowód, że nic nie rozumie.

— Ty sam wciąż nie wiesz kim jesteś — naczelnik był już podniecony — zaraz ci gazetki pokażę! Rzucił mu przed oczy plik gazet.

— Czytaj — mówił szperając w tytułach — oto!... oto czytaj uważnie!...

Zachodzik, kochany Zachodzik! Wciąż pusty, wciąż brak! Ludzi brak! Pomyśl sobie dobrze Suszyńku. Na takie to już czasy zeszło. Takie to poślubne podróże!... Ale ościki na półkach rosną! Niebieskie i czerwone! „Chatki za wsią" bez okienek stoją. A pan S. to liczy. On to dokładnie notuje. Pomyśl sobie dobrze Suszyńku. Ty jesteś twardy człowiek. Ziemi się potrafisz uczepić. To dla ciebie Jureczku robótka!.. Tyś wciąż żołnierzyk!...

*

Dziennikarz ledwo włókł nogi i klął.

— Trafiłem cholera! Trzy dni się będę włóczył po tych dziurach! Masz babo „serce dzikiego zachodu"!... Oto sensacja! Kwiatki i laski!...

Suszyń śmiał się.

— Zawsze bałem się tych cowbojskich tematów. To dobre, cholera, na filmie! Wolę notować końskie, połamane nogi. Bez kropelki potu na czole. W estymie i poważaniu!.. To przynajmniej pachnie wierszówą!

Nogi grzęzły im w piachu. Było gorąco!...

— Jeszcze jakie wilkołaki nas opadną — dziennikarz trochę się oglądał w lesie — pamięta pan te plakaty?!... We Wrocławiu widziałem. Wisiał jeden nad kioskiem z wodą. Ile oni panie naboi mają!... Całe taśmy!...

— Wciąż jednak za mało! — Suszyń mówił to wesoło — ale... ale pan to istotnie za dużo nerwów nie ma.

— Skąd panie nerwy?! skąd?..

— Pan chyba w schronie nie siedział?

— A te wilkołaki na afiszach — to nie bujda! Oni mogą być również tu...

Lecz już trochę dalej trafili na wieś. Ludzie oglądali ich z miłym zdziwieniem. Byli to repatrianci. Zagadywali śpiewnym akcentem i nie zdradzali zbytniej ufności.

— Nie wierzą nam — dziennikarz czuł się tu znacznie lepiej — dużo szabrowników tędy chadzać musiało.

Ale już wkrótce we wsi wiadomym było, że przyjechali „z gazety". Dziennikarz czasu nie tracił, aparacikiem strzelał i pisał.

— Ale ja nie — Jerzy dementował uroczyście — ja tylko przyjechałem się tu osiedlić.

Radzili mu skwapliwie gdzie i jak. Oprowadzali po domkach ładnych, lecz zniszczonych. Nagle Jerzy zobaczył coś...

— A tam — spytał, wskazując na ledwie widoczną w wyrwie leśnej, śliczną i małą willę — kto tam mieszka?...

— Tam? kolonista drapał się w brodę — tam nie mieszka nikt. To daleko — wiorst dwie. I w lesie.

— Pójdę tam! — Suszyń decydował się szybko. Pociągał go domek ładny, malowany żywo.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Kalendarzyk

Poniedziałek, 3 marca 1947 r.
Katolicki: Kunegundy
Słowiański: Uniemysła

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska 2 (Pod Arkadami, tel. 24-29)

✱ W dniach 5, 6 i 7 marca br. odbędą się gościnne występy znakomitych artystów scen warszawskich I. Górskiej i D. Damięckiego w głośnej sztuce B. Shawa „Uczeń diabła". Goście nasi grali tę sztukę z niebywałym powodzeniem w Łodzi i w Warszawie ponad 200 razy.

Występy znakomitych artystów wywarły zrozumiałe zainteresowanie u bydgoskiej publiczności. Pozostałe bilety sprzedaje kasa teatru codziennie od 10—12 i od 16—19.30.

(bis). W ub. niedzielę odbyły się mistrzostwa narciarskie szkół średnich. Zawody zorganizował p. Kowalic z Miejskiego Gimnazjum im. Kopernika. W mistrzostwach tych wzięły udział cztery szkoły Gimn. im. Mikołaja Kopernika, pierwsze Państw. Gimn., Gimnazjum Techniczne, oraz Gimn. Pedagogiczne. Trasa wynosiła 10 km. Startowało 10 zawodników. Pierwsze miejsce zajął R. Kapczykski KS Kopernik w czasie 54,48,8 sek. 2. miejsce Michalski KS Kopernik 54,50 sek. 3. miejsce Mikucki-Wituszyński KS Kopernik w czasie 55,55,4 sek. 4. Kozicki KS Kopernik 59 min. 5. Stasiak Gimnazjum Pedagogiczne 1 godz. 03 sek. 6. Finkenstein KS Kopernik 1 godz. 2 min. 7. Domagała Gimn. Pedagogiczne 1 godz. 6 min.

3 bm. odbędą się zawody w sztafecie 3×5. Udział biorą wszystkie kluby szkolne. Zbiórka zawodników o godz. 14.30 na ul. Północnej.

53 „Środa literacka"

BYDGOSZCZ (a). Dnia 5 bm. o godz. 19 w Pomorskim Domu Sztuki odbędzie się 53 z kolei „środa literacka", którą wypełni prelekcja znanego pisarza pomorskiego, Al. Kowalkowskiego. Treścią odczytu będzie charakterystyka twórczości wielkiego powieściopisarza polsko-angielskiego Józefa Conrada-Korzeniowskiego, którego dzieła, zwłaszcza zaś niezrównane powieści morskie, stale jeszcze pasjonują czytelników całego świata, a w Polsce obecnie nie tylko nadal są niezwykle popularne, ale wywołują ponadto stałe dyskusje i komentarze. Do wypowiedzi tych przyłączy się środowy prelegent Klubu Literacko-Artystycznego, który scharakteryzuje Conrada, jako mistrza powieści morskiej.

Bydgoska publiczność niewątpliwie wypełni — jak co środę — tłumnie salę Pomorskiego Domu Sztuki, dając tym dowód zainteresowania dla jednej z najaktualniejszych obecnie kwestii literackich. Odczyt zilustrują recytacje fragmentów z dzieł Conrada w wykonaniu artystów scenicznych.

Uczmy się słuchać muzyki

(bis) Muzyka nie należy do kategorii sztuk łatwych. Zdawałoby się, że wszyscy ją dobrze rozumieją i każdy może zabrać o niej głos.

Tymczasem po dokładniejszej analizie dochodzimy do wniosku, że bardzo mało ludzi muzykę rozumie. A więc uczmy się słuchać muzyki.

Dziś o godz. 17.30 w Pomorskim Domu Sztuki nacz. Wydz. Szkolnego Departamentu Muzyki Min. Kultury i Sztuki p. Janusz Miketta wygłosi prelekcję pod powyższym tytułem. Ilustracja muzyczna spoczywa w rękach prof. Ireny Klikowicz-Brujewiczowej.

Trudności finansowe i osobowe
nie wpłyną na kwestię powołania sądów obywatelskich

BYDGOSZCZ (tim) Przed kilku dniami podaliśmy już wiadomość o powoływaniu na terenie całego kraju sądów obywatelskich. Powołanie takich sądów przewidziane jest również w Bydgoszczy. Sąd Okręgowy otrzymał pismo Min. Sprawiedliwości, wzywające do zajęcia stanowiska w tej sprawie. W związku z tym, w gmachu SO odbyła się konferencja na którą przybyli przedstawiciele władz i partii politycznych oraz sądownictwa.

Konferencję zagaił prezes SO p. Plejewski, zapoznając zebranych z treścią pisma Min. Sprawiedliwości z dnia 12 lutego br. w sprawie uruchomienia sądów obywatelskich. Prezes p. Plejewski zreferował również dekret z dnia 22 lutego ub. r. o sądach obywatelskich, przedstawiając jego główne zasady i ideę sądów obywatelskich na tle demokratyzacji naszego życia społecznego, oraz zbliżenia sądownictwa ze społeczeństwem. Mówca podkreślił konieczność uruchomienia tych sądów i zwrócił się do obecnych z prośbą o wypowiedzenie się w tej sprawie.

Wiceprezydent miasta Styczeń, zabierając głos stwierdził, iż dekret o sądach obywatelskich nakłada na gminę obowiązek uruchomienia owych sądów i na podstawie tegoż dekretu sądy te prędzej, czy później muszą być powołane. Gdyby nawet wyłoniły się trudności natury ogólnej w związku z nowością, jaką one dla społeczeństwa będą stanowić, to mimo to będą one realizowane. Sądy te będą stanowiły pewne odciążenie dla sądu powszechnego. Przy ich organizacji trzeba będzie powołać aparat techniczny i kancelaryjny by mogły one zachować niezbędną dla nich powagę.

Wszystko to wymagać będzie znacznych funduszów i tu staje na przeszkodzie trudne położenie miasta, znajdującego się w krytycznej sytuacji finansowej. Budżet na rok 1947 nie przewiduje wydatków na sądy obywatelskie. Pobierane zaś opłaty sądowe nie pokryją wydatków i na miasto spadnie ciężar dopłacania poważnych sum. Wynika więc z tego, że samorząd jest w takiej sytuacji, iż nie będzie mógł złożyć dodatkowych funduszów, których na ten cel nie przewidziano. Wiceprezydent Styczeń uważa, iż miasto Bydgoszcz byłoby zdolne powołać u siebie sąd obywatelski nie prędzej jak w przyszłym roku. Mec. Malewicz wyjaśnił, iż spraw, które sąd obywatelski ma załatwiać nie będzie wiele. Odciążą one głównie administrację. Np. rozpatrywania sporów o naruszenie granicy nie przewiduje się. Kwota 1500 zł stanowiąca granicę kompetencji sądu obywatelskiego jest stanowczo za niska, gdyż ceny komercyjne w porównaniu z kwotą wymienioną są wyższe. Wynika więc z tego, iż dekret nie jest dostosowany do życia. Najwięcej spraw należy się spodziewać z oskarżenia prywatnego. Na wpływy z opłat sądowych nie można w tym wypadku liczyć. Powołanie w takiej sytuacji sądu obywatelskiego obciąży znacznie budżet miasta. Pośpiech nie byłby więc tutaj wskazany.

Przedstawiciel WRN p. Rygielski zwrócił uwagę, iż byłaby tu konieczna pomoc Min. Sprawiedliwości w formie udzielenia zasiłków. Mec. Szlenk uważa, iż niewłaściwa jest w konstrukcji sądów obywatelskich, dwuinstancyjność, mianowicie nadzór nad sądami obywatelskimi sprawuje Sąd Grodzki, a odwołanie służy do Sądu Okręgowego. Konieczna byłaby tutaj nowelizacja. Zwraca również uwagę, że sądy obywatelskie należało by przede wszystkim powołać w miejscowościach, które są oddalone od sądu powszechnego od 20 — 30 km. Kandydatów na sędziów obywatelskich należy odpowiednio przeszkolić i dać im pewne wynagrodzenie. P. Rygielski wyraził koncepcję, aby dla zaoszczędzenia kosztów, powołać sądy obywatelskie przy referatach karno-administracyjnych, przy czym wykorzystano by personel kancelaryjny tych referatów. Prezes SO p. Plejewski wyraził zdanie, iż krytyczne uwagi na zebraniu wypowiedziane, mogą mieć wpływ na ewentualną nowelizację dekretu, jednak w żadnym wypadku nie wpłyną na samą nowelizację sądów obywatelskich. Wszelkie zatem trudności muszą być zwalczone i sądy obywatelskie będą powołane zgodnie z zamierzeniem Min. Sprawiedliwości.

Zebrani wypowiedzieli się również, iż należałoby stworzyć w Bydgoszczy nie więcej, jak jeden sąd obywatelski, połączony technicznie z referatem karno-administracyjnym, celem wykorzystania tegoż personelu.

Co do pytania, czy miejscowe władze gotowe będą udzielić przewidzianej dekretem pomocy i ponosić koszty związane z urzędowaniem, przedstawiciel miasta wiceprez. Styczeń wyjaśnił, iż miasto może udzielić odpowiedniej pomocy ewentualnie w roku przyszłym. Jeżeli chodzi o dokonanie wyboru sędziów, zastępców i ławników, kwestia ta nie nastręczałaby większych trudności i dałaby się załatwić w ciągu dwóch miesięcy.

Nożem przebił pierś dziecka

Nieporozumienie między małżonkami przyczyną strasznej tragedii rodzinnej

BYDGOSZCZ (tim). Dom przy ul. Kordeckiego 15 stał się w dniu wczorajszym terenem strasznej tragedii rodzinnej. Mieszkanie pod nr 6 tego budynku zajmuje lokator nazwiskiem Urbański. Współmieszkańcom domu znany był fakt, iż Urbański rozszedł się z żoną i zatrzymał przy sobie dwoje dzieci: 5-letnią Halinę i 6 letniego Zygmunta. Na tym tle dochodziło prawdopodobnie między rodzicami do częstych sprzeczek.

Ub. soboty w godzinach wieczornych Urbańska przybyła do mieszkania swego męża. Między małżonkami doszło znowu do kłótni po czym Urbańska opuściła mieszkanie. W dniu wczorajszym o godz. 10 przed południem mieszkańcy domu zostali zaalarmowani wieścią, że Urbański zamordował w mieszkaniu swe dzieci i uciekł pozostawiając list w którym wyjaśnia, że on jest winien dokonanej zbrodni.

Na podstawie dotychczasowych wyników badań stwierdzono, że dziewczynka została zamordowana uderzeniem noża w pierś.

Dzieciobójca został w godzinach popołudniowych ujęty.

PSS I. — KS „SPD" 8:8

BYDGOSZCZ (bis). W ub. niedzielę o godz. 11 w sali przy ul. Konarskiego rozegrane zostały rewanżowe zawody bokserskie drużyn szkolnych PSST i KS „SPD" przy Publ. Szk. Dokszt. Zaw. Spotkanie zakończyło się wynikiem 8:8.

Wyniki poszczególnych walk są następujące (na pierwszym miejscu zawodnicy PSST):

Serwiński zremisował z Ofczyńskim, Konopa przegrał z Numrychem, Wojtys przegrał do Gmury, Bussler zremisował z Tokarskim, Gierałtowski wygrał na punkty z Malakiem, Janowiak pokonał Różańskiego, Bogacz przegrał na punkty do Gnata, w wadze ciężkiej Kozłowski uzyskuje punkty w. o. wobec braku przeciwnika.

Zwiększyć bezpieczeństwo pracy

BYDGOSZCZ (hak). Planowanie wprowadzenia w życie spraw bezpieczeństwa i higieny pracy należy do problemów, które należy bezwzględnie w jak najkrótszym czasie rozwiązać. A wiadomo na podstawie przeprowadzonych inspekcji, że sprawy te ciągle jeszcze nie znajdują należytego zrozumienia. Zakłady pracy traktują tę kwestię, jako rzecz uboczną. Temu błędnemu pojęciu trzeba raz nareszcie kres położyć, gdyż wydajność pracy będzie wzrastała tam, gdzie jest przestrzegane bezpieczeństwo pracy i higiena.

Przed wojną statystyki wykazywały katastrofalny stan zdrowia świata pracy, spowodowany brakiem bezpieczeństwa i higieny. Wprawdzie dzisiaj jeszcze życie ludzkie nie przedstawia wielkiej wartości, jednakże jesteśmy narodem zubożałym, zmarnowanym przez działania wojenne i gospodarkę okupanta i nie stać nas na utrzymywanie tysięcy kalek, czy nieuleczalnie chorych. Musimy dzisiaj dbać o człowieka pracy, aby utrzymał swoje zdrowie do starości. I tam, gdzie nie będzie widać dobrej woli ze strony warsztatów pracy, tam będzie trzeba zastosować przymus, aby temu człowiekowi pracy zabezpieczyć chociażby minimum bezpieczeństwa. Wydano odpowiednie rozporządzenia, chodzi więc obecnie o to, aby je wprowadzać w życie tak, aby do roku 1948 wszystkie fabryki odpowiadały stawianym przez Ministerstwo wymogom.

Na zebraniu insp. pracy wydał ustne zarządzenie kierownictwom zakładów, których reprezentanci byli obecni na sali, aby w ciągu 2 miesięcy, tj. do 1 maja br. opracowano odpowiedni plan. Instrukcje są w Dz. Ust. nr 62 z r. 46.

W dyskusji poruszano cały szereg niedociągnięć w bydgoskich fabrykach, które jednak muszą być rozpatrywane wewnętrznie. Najpoważniejszym atutem przeciwko warsztatom pracy, które wykazały zbyt mało zainteresowania sprawą bezpieczeństwa i higieny, był ostatni zwołany kurs, na który zgłosiła się bardzo mała garstka kursistów.

Tajemniczy osobnik
zastrzelił żołnierza

BYDGOSZCZ (tim). Ofiarą nawiedzającej Bydgoszcz w ostatnich dniach fali tajemniczych morderstw stał się kapral tutejszego pułku lotniczego M. Pesz.

Bliższych szczegółów, wyjaśniających tło morderstwa narazie brak. Jedyny świadek morderstwa, wartownik stacji radionadawczej przy ul. Wzgórze, gdzie morderstwo zostało dokonane zeznaje, że kilka minut przed dwunastą w nocy zauważył żołnierza i jakiegoś osobnika oddającego do tegoż strzał, najprawdopodobniej z pistoletu. Ciemności nocy nie pozwalały na dokładne rozeznanie broni posiadanej przez zabójcę. Strażnik wszczął natychmiast alarm. Za osobnikiem zarządzono pościg, który jednak nie dał pozytywnego wyniku.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

Tow. Śpiewu „ECHO" przy stole obrad

BYDGOSZCZ. Ubiegłej niedzieli odbyło się przy licznym udziale członków, roczne walne zebranie Towarzystwa Śpiewu „Echo". Obradom przewodniczył znany działacz dr Kosiński. Na samym wstępie uczczono pamięć pomordowanych przez okupanta członków towarzystwa, po czym przystąpiono do odczytania sprawozdań poszczególnych członków zarządu, którym udzielono jednomyślnie absolutorium.

W skład nowego zarządu weszli: dr Kosiński jako prezes, pp. Marchlewski, Lewandowski, Sacha, Kortas, Dulka, Stencel i Frąckiewicz jako członkowie zarządu. Do komisji artystycznej wybrano pp.: mgr Jankowskiego, Kwiatkowskiego i Dachterę. Do komisji rewizyjnej weszli: dr Florkowski, Prus i Treuchel. Nowemu zarządowi przedstawiciel chóru „Harmonia" złożył serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy.

Po koniec obrad prezes dr Kosiński zaapelował, aby b. członkowie „Echa" z Wilna i Lwowa zgłaszali swój udział w bratnim towarzystwie bydgoskim. Hasłem „Cześć pieśni", zakończono w miłej atmosferze toczące się obrady.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI (Al. 1 Maja) Poniedziałek g. 19.30: Walka kobiet.

TEATR POLSKI (ul. Grodzka) Poniedziałek — nieczynny.

TEATRY ŚWIETLNE: Pomorzanin: Jaśnie pan szofer. Polonia: Ludzie i manekiny. Orzeł: U schyłku dnia, Gryf: Ludzie i manekiny, Wolność: Elvira Madigan. Bałtyk: Górą dziewczęta

Uwaga: Ze względu na długość programu w kinie „Wolność" II seans rozpoczyna się o godz. 18.15, a III seans o godz. 20.30.

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od g. 10—16, w niedzielę i święta od g. 11—14

DYŻUR APTEK: „Centralna" Al. 1 Maja 27 (tel. 23-14). „Pod Złotym Orłem", Rynek 1 (tel. 19-31)

TELEFONY: Komenda miasta MO 23—47 Pogotowie Ratunkowe 10-00. Straż Pożarna 11-11, Międzymiastowa 00.

POLSKIE RADIO
Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

wtorek 4 marca 47 r.

6.00 — Program ogólnopolski 9.35 — Wiad. miejscowe i ogłoszenia 9.45 — Dyktando progr. dla radiowęzłów 11.57 — Program ogólnopolski 13.05 — Muzyka obiadowa 14.00 — Informacje miejscowe 14.10 — Audycja słowno-muzyczna 14.50 — Pogadanka aktualna 15.00 — Program ogólnopolski 23.30 — Koncert życzeń 23.55 — Zakończenie audycji.

Z APROWIZACJI

Referat Aprow. i H. przy Starostwie Pow. Bydg. podaje do wiadomości wszystkim posiadaczom kart zaopatrzenia, iż w punktach rozdzielczych otrzymać można na karty kat. I z grudnia kup. nr 40 — 0,5 kaw. mydła do prania w cenie zł 3,35 za kaw. o wadze 0,2268 kg

Mleko świeże na karty „D-3" i „M" na marzec br. należy rozprowadzać na nast. numery kuponów: Dod. „D-3" od nr 1—14 po 0,5 l mleka na kupon; „M" od nr 1—14 po 0,5 l mleka na kupon. Wszyscy korzystający z zaopatrzenia kartkowego kat. I, a nie posiadający oświetlenia elektrycznego lub gazowego, a posiadający zaświadczenia z Zarządów Gminnych i Miejskich, mogą pobrać w punktach rozdzielczych po 1 l nafty w cenie zł 7,80 za litr. Zarządy gminne — miejskie zobowiązane są pobrać zwolnienia na powyższe artykuły do dnia 4 bm. Punkty rozdzielcze rozprowadzą mydło do prania i naftę do dnia 8 bm., rozliczając się równocześnie z Zarządami Gminnymi — Miejskimi do dnia 11 bm., które z kolei rozliczą się w tut. Referacie do dnia 13 bm.

Kto z konsumentów wyżej wymienionego towaru nie pobierze, traci prawo do przydziału.

Referat Aprow. i Handlu przy Star. Pow. przypomina, iż osoby posiadające powiatowe karty zaopatrzenia, a zamieszkujące w obrębie Bydgoszczy, mogą rejestrować karty żywn. w Bydgoszczy w następujących sklepach: Słaboszewska, ul. Grunwaldzka 184, Klepacka, ul. Al. 1 Maja 164, Kopkowski, ul. Rycerska 16, Piekarnia Spółdzielcza Sklep nr 4, ul. Grunwaldzka, Okręgowa Mleczarnia Spółdzielcza, ul. Jackowskiego 26.

Referat Aprow. i H. przy Star. Pow. Bydg. podaje do wiadomości, że ludność powiatu bydgoskiego, posiadająca karty odzieżowe zarejestrowane na mies. październik, listopad i grudzień, otrzyma przydział artykułów bawełnianych w wys. 56 pkt. na jedną kartę odzieżową. Jeżeli posiadacz karty odzież. rejestrował kartę tylko w mies. październiku i listopadzie, lub listopadzie i grudniu, otrzyma tylko towar na 37 pkt. Za każdy niezarejestrowany miesiąc potrąca się 19 pkt. Towar należy zrealizować w terminie od 10 do 15 włącznie. Kto w wyżej wyznaczonym terminie nie pobierze towaru, traci prawo do otrzymania powyższego.

Punkty rozdzielcze zgłoszą się po odbiór asygnat w Ref. Aprow. i H. w terminie do dnia 5 bm. Rozliczenie z rozprowadzonego towaru należy złożyć w tut. Ref. w terminie do dnia 18 bm.

Bolączki Kresów Południowo-Wschodnich

Gdy poczta urzęduje... w kuchni...

JAROSŁAW, w marcu.

Jedną z najdotkliwszych bolączek Jarosławia jest poczta, gdzie dotychczas panują niedomagania, graniczące wprost z udręką, a możliwe do usprawiedliwienia w czasie wojny, ale w żadnym wypadku niedopuszczalne w 2 lata po zakończeniu działań wojennych.

Skutkiem spalenia gmachu pocztowego poczta mieści się już od 2 i pół lat w małym budyneczku 1-piętrowym, a najbardziej frekwentowane działy, tj. kasa i dział listów poleconych, obsługiwane są przez 2 pojedyncze okienka. Jedyne okienko dla listów poleconych i zarazem (!) telegramów i zamawiania rozmów telefonicznych mieści się w mikroskopijnej... kuchni, do której odbywa się codziennie po wąskich schodkach wiodących na Iptr. wędrówka setek interesentów, którzy wykonują następnie szturm na okienko, bądź tworzą kolejki, tracące drogocenny czas na tłoczenie się w piekielnym ścisku i zaduchu.

Na parterze mieści się znów w małym pokoiku dział przyjmowania wpłat i wypłata przekazów i czeków. Sytuacja komplikuje się w dni targowe (piątki), w których 2 okienka szturmowane są rozpaczliwie przez ludność, przybywającą do Jarosławia z całego powiatu! Nadanie listu, lub podjęcie pieniędzy, trwa 1—2 godzin!

Do tych bolączek dołączają się przeróżne „niespodzianki", jak wcześniejsze zamykanie okienek, skutkiem czego ludzie tracą na próżno czas na wędrówki na pocztę, a ostatnio znów zniknięcie z ulic miasta niektórych umieszczonych tam niedawno skrzynek listowych, np. z gmachu starostwa przy głównej ul. Grunwaldzkiej...

J. Stemir

Więzienie za rozbój

OLSZTYN (ki). Przed Sądem Okręgowym toczyła się rozprawa przeciwko Wł. Pichlowi, J. Mateuszczakowi oraz Zofii Śliwińskiej, którym akt oskarżenia zarzucał udział w napadach na zagrody autochtonów.

Pierwszego napadu dokonano na osadę Anny Kasznik, w Kweciu pow. Lidzbark. Napastnicy zbili A. Kusznik pałką gumową, skradli 2 zegarki, 2 maszyny do szycia, bieliznę itp.

Podczas drugiego napadu zrabowano 600 marek niem., odzież, obuwie, bieliznę i wiele przedmiotów codziennego użytku.

W wyniku rozprawy Sąd skazał Pichla na 8 lat więzienia, Mateuszczaka na 3 lata i Śliwińską na 3 lata.

Po walce z milicją

bandyci spłonęli w domu

CZĘSTOCHOWA (TK). W miejscowości Rząśniaki, w pow. radomszczańskim, 10-cio osobowa banda dokonała napadu na tamt. spółdzielnię, rabując towary wartości około 10 tys. zł. Wszczęte dochodzenia ustaliły, że bandyci ukrywają się we wsi Łączyska, w mieszkaniu Józefa Prymusa. Milicja i ormowcy otoczywszy dom Prymusa, wezwali bandytów do poddania się. W odpowiedzi bandyci otworzyli ogień z broni maszynowej, raniąc milicjanta Cz. Belkego i ormowca A. Gałę. Milicja odpowiedziała ogniem, a pociski zapaliły dom. Mimo pożaru, bandyci nie chcieli opuścić kryjówki. Ponieważ ugaszenie pożaru okazało się niemożliwe, dom spłonął wraz z bandytami. W piwnicy spalonego domu znaleziono zwłoki dwóch bandytów, których nie udało się zidentyfikować, a ponadto znaleziono 2 pistolety, 2 karabiny, pistolet automatyczny oraz pewną ilość amunicji. Dochodzenia w tej sprawie prowadzi prokuratura wojskowa. Rannych milicjantów odwieziono do szpitala.

Humor

U DOKTORA

— Niech pan przestanie pić wódkę, bo może pan stracić wzrok.

— Ach mnie to nie grozi, bo jak sobie podpiję, wszystko mi się dwoi, a nawet troi w oczach.

— Alkohol panu bardzo szkodzi i skraca pański czas życia.

— Co prawda, to prawda. Jak nie wypiję wódki, dzień mi się tak dłuży, że nie mogę wytrzymać.

ZA WCZEŚNIE

Komendant posterunku wróciwszy wieczorem do mieszkania przyłapał majstrującego przy szafie włamywacza.

— Ho, ho! Widzę, że w porę przyszedłem!

— Za wcześnie, panie komendancie — odpowiedział ze smutkiem włamywacz.

NARZECZONA

— Ślicznie wyglądasz w tej sukni. Ileż wdzięków kryje się za nią...

Wiem coś o tym...

— A Kazio, to świntuch. Dał mi słowo honoru, że ci nic nie powie...

Ogólnopolski program radiowy

WARSZAWA I

Dnia 4 marca 1947 r. (Wtorek)

6,00 Sygn. czasu. 6,05 Dziennik poranny. 6,20 Gimnastyka poranna. 6,30 Muz. 7,05 Muz. 7,15 Wiadom. poranne. 7,40 Muz. 8,40 Skrz. PCK. 8,50 Aud. szkolna. 12,05 Aud. dla świetlic rob. 12,35 Pieśni Piotra Czajkowskiego w wyk. J. Korolkiewicza. 12,55 10 min. poezji. 13,05 Muz. obiad. 15,00 Aud. słowno-muz. dla dzieci pt.: „W jaskini" pióra Marii Niklewiczowej. 15,20 Aud. ludowa słowno-muz. pt.: „Jak Lucjan Rydel we wsi Tonie kumotrował". 16,00 dziennik popoł. 16,30 Arie i pieśni w wyk. Cecylii Izygrymówny-Kiejstut Bacewicz — akompaniament. 16,55 Aud. dla młodz. 17,05 „U naszych przyjaciół" Aud. 17,25 Aud. rozrywk. w wyk. zespołu instrumentalnego J. Cajmera M. Fogg — piosenki. 17,55 Z życia kulturalnego. 18.00 Aud. wojskowa. 18,05 Muz. 18,30 Nauka przy głośniku. 19,00 Koncert Symfon. 20,00 Dziennik wiecz. 20,25 Koncert Sekstetu PR z udz. Aliny Bolechowskiej. 21,00 Słuchowisko pt.: „Cudza żona" wg T. Dostojewskiego. 21,25 Utwory Mozarta w wyk. N. Hubler Karpowej. 21,45 Radiowy Uniw. Lud. 22,00 „Popioły Żeromskiego. 22,25 Aud. rozrywk. 23,10 Ostatnie wiad. 23,30 Muz. poważna.

WARSZAWA II

Dnia 4 marca 1947 r. (Wtorek)

14,02 Muz. rozrywk. 14,15 Aud. muz. kameralnej. 14,55 Aud. literacka. 18,30 Fragment książki o Warszawie. 18,40 Koncert życzeń. 19,00 Felieton pop. nauk. 19,25 Aud. muzyki rozrywk. 22,00 Odbudujemy Warszawę. 22,05 Aud. piosenek stylowych „Z okresu spinetu". 22,30 Pogadanka. 22,35 Recital fortep. w wyk. Natalii Hornowskiej.

Humor zagraniczny.



Po katastrofie okrętowej

— Nie bój się, ireczko, ludożercy nie są tacy groźni...

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY: ulica Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 2429
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKICH ODRĘBNE WYDANIA „IKP"
DRUKARNIA POLSKA SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 18 — TELEFON 18-99

OGŁOSZENIA: Drobne po 10 zł za słowo. Poszukiwanie rodziny i pracy 5 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów.
Ogłoszenia milimetrowe: W tekście 40 zł. Za tekstem 16 zł. Urzędowe, przetargi 14 zł. Nekrologi 12 zł. Tabelaryczne i bilanse 20 zł za 1 mm. Niedziele i święta 50% drożej.
Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Drukiem Zakładów Graficznych Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska Nr 1. E-35637